**Zapytaliśmy wszystkie gminy uzdrowiskowe, jak walczą u siebie ze smogiem. Czy prowadzą kontrole jakości powietrza, czy są kontrolowane przez zewnętrzne instytucje? Na co wydają opłatę uzdrowiskową? Do wysłania wniosków o informację do gmin uzdrowiskowych skłonił nas raport NIK-u z 2016 roku, wg którego aż 10 na 11 skontrolowanych uzdrowisk nie spełniało przewidzianych dla nich wymogów.**

Jak wygląda sytuacja po dwóch latach od kontroli NIK-u?

* 1/3 gmin uzdrowiskowych w żaden sposób nie bada u siebie jakości powietrza.
* Bardzo niewiele gmin (4 spośród 42, które nam odpowiedziały) prowadzi kontrole na terenie gminy, polegające np. na sprawdzaniu, czym palą mieszkańcy.
* Połowa gmin uzdrowiskowych nie była kontrolowana przez zewnętrzne instytucje, jeśli chodzi o jakość powietrza.
* Gminy pieniądze z opłaty uzdrowiskowej wolą przeznaczać na to, co cieszy oko kuracjusza – czyli rabaty, fontanny i place zabaw – niż to, czy oddycha. Tylko jedna gmina w udostępnionej ewidencji wydatków miała pozycję *Program ograniczenia emisji w 2018*. Jednak kwota, jaką Goczałkowice-Zdrój przeznaczyły na ten program – 16 tysięcy – każe wątpić, czy był on skuteczny.

## Więcej w tekście: [Czy w uzdrowisku można odetchnąć świeżym powietrzem?](https://siecobywatelska.pl/czy-w-uzdrowisku-da-sie-odetchnac-swiezym-powietrzem/)

## Kontakt: Martyna Bójko, mail: martyna.bojko@siecobywatelska.pl, tel. 667 828 484

Sieć Obywatelska Watchdog Polska